Cena numeru 20 gr.

Nr. 85. Sobota 13 kwietnia 1929 roku. Rok 6.

GŁOS TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki — Piotrków-Trybunalski — Radomsko
Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legjonów 2. tel. 55. Narutowicza 19, tel. 88.

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE — — — — — — — — zł. 4.
KWARTALNIE Z GÓRY — — — zł. 12.
z dostawą do domu lub przesyłką pocztową
KONTO P. K. O. Nr: 63042:
OGŁOSZENIA:
Za wiersz milimetrowy szerokości 70 milimetrów na pierwszej stronie 50 gr., na pozostałych stronach 35 gr., cyfrowe, zagraniczne i w święta drożej o 25 proc. Drobne za wyraz: bez pośrednictwa Administracji 10 gr., najmniej 1 zł. z pośrednictwem Administracji 15 groszy, najmniej 2 złote.
Redaktor przyjmuje wyłącznie od 9 do 10.
Nieprzyjętych do druku rękopisów administracja nie zwraca.
Administracja czynna od 9-ej do 7-ej wiecz.

„Popularność“ dyktatora Primo de Rivery.

Paryż, 12. 4. PID. Z nad granicy hiszpańskiej nadchodzą wiadomości o rozruchach, jakie wybuchły znowu w Madrycie i Saragossie na tle wrogiego stanowiska ludności hiszpańskiej do osoby gen. Primo de Rivera. Jeden z profesorów uniwersytetu w Saragossie, który w czasie wykładu prawa państwowego zaczął mówić o zasługach dyktatora, został pobity ciężko przez studentów. W Madrycie w czasie wyświetlania propagandowego filmu pt. „Olga“, apoteozującego postać generała Primo de Rivera, doszło do zaburzeń, w czasie których czynnie interwenjowała policja. W wyniku interwencji policji kilkanaście osób odniosło ciężkie obrażenia cielesne.

Agitacja przedwyborcza w Anglji.

Londyn, 12. 4. PID. W zastępstwie ciężko chorego laedera angielskiej „Labour Party“ Macdonalda wygłosił ostatnio przemówienie b. minister w gabinecie Macdonalda Henderson. W przemówieniu swem zaznaczył Henderson, iż „w razie zwycięstwa „Labour Party“ należy się liczyć z możliwością podjęcia stosunków dyplomatycznych z sowietami. Odnośnie polityki wewnętrznej mówca zaznaczył, iż partja pracy w razie swego zwycięstwa przeprowadzi nacjonalizację przemysłu.

Straszny orkan w stanie Arkanzas w U. S. A.

Nowy Jork, 12. 4. PID. W stanie Arkanzas szalał ostatnio straszliwy orkan, który spowodował śmierć 68 osób. 200 osób odniosło ciężkie rany. Najwięcej ucierpiało miasto Gwiston, w którem zginęło ogółem 24 osoby. Orkan przerzucił jeden z domów tego miasta z fundamentów do miejsca o 100 metrów odległego, nie niszcząc zupełnie ścian. W innym domu znalazła śmierć rodzina, złożona z 5 osób spożywająca kolację. Władze miejscowe zainicjowały akcję pomocy dla ofiar katastrofy.

Skandal towarzyski w Warszawie.

Warszawa, 12. 4. PID. Policja kryminalna stolicy aresztowała wczoraj niejaką Marję Bogdańską, która znana była w szerokich kołach towarzyskich stolicy, jako hrabina Marja Wittenberg. Występując w charakterze hrabiny Bogdańska zdołała naciągnąć kilkadziesiąt osób na poważne sumy. Między innemi wyłudziła od jednego z b. ministrów poważną kwotę 40 tysięcy złotych. Nazwisko poszkodowanego trzymane jest narazie w tajemnicy. Aresztowana zajmowała w Warszawie stylowy pałacyk w Alejach Ujazdowskich i miała do swej dyspozycji własny samochód. Z polecenia sędziego śledczego Bogdańska została osadzona na Pawiaku.

Min. Kazimierz Switalski tworzy gabinet.

Dymisja premjera Bartla została przyjęta.

Warszawa, dnia 13, 4. PID. O godz. 12 minut 15 w nocy ZOSTAŁA PRZYJĘTA OSTATECZNIE DYMISJA GABINETU PROF. KAZIMIERZA BARTLA. MISJĘ UTWORZENIA NOWEGO GABINETU OTRZYMAŁ Z RĄK PANA PREZYDENTA RZPLITEJ MINISTER DR. KAZIMIERZ ŚWITALSKI. NA RANO SPODZIEWANE SĄ DEKRETY NOMINACYJNE. Z WIELKIEM ZASTRZEŻENIEM PODAJEMY WIADOMOŚĆ, IŻ POSEŁ POLSKI W BUDAPESZCIE PPUŁK. MATUSZEWSKI MA BYĆ POWOŁANY NA STANOWISKO MINISTRA SKARBU.

MINISTER KWIATKOWSKI MA ZATRZYMAĆ SWĄ TEKĘ.

—o—

Dr. Kazimierz Świtalski urodził się w roku 1886 w Sanoku, gdzie też ukończył gimnazjum. Studja filologiczne odbywał w uniwersytecie we Lwowie, gdzie w roku 1928 uzyskał stopień doktora filozofji. Już od roku 1904 dr. Świtalski pracował w szkolnictwie jako suplent 8-go gimnazjum realnego we Lwowie. Od wybuchu wojny dr. Kazimierz Świtalski walczyi w szeregach I brygady. W roku 1917 został wydalony za agitacje przeciwko składaniu przysięgi i powraca do Lwowa na opuszczone stanowisko w gimnazjum. W grudniu roku 1918 zostaje powołany do adjutantury generalnej Naczelnika Państwa, gdzie w randze majora pełnił obowiazki referenta spraw politycznych. W roku 1925 na własną prośbę zostaje przeniesiony do rezerwy, w czerwcu zaś 1926 r. dr. Świtalski obejmuje urząd zastępcy szefa kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej. Postanowieniem p. Prezydenta Rzplitej z dn. 25 października 1926 roku Świtalski zostaje mianowany dyrektorem departamentu politycznego w M. S. Wewn. 26 czerwca 1928 r. objął tekę ministra oświaty w czwartym gabinecie prof. Bartla.

Reorganizacja Ministerstwa Reform Rolnych.

Warszawa, 12. 4. PID. W Ministerstwie Reform Rolnych został utworzony trzeci departament ekonomiczno-finansowy. Na czele tego departamentu stanął znany finansista polski — p. Edward Ciborowski. Departament rozpada się na pięć wydziałów Na czele wydziału kredytowego stanął p. Rutkowski, ekonomicznego — Przypkowski, budżetowego Przybyszewski, finansowego — Michalski, oraz wydziału drobnych gospodarstw — Kopczyński b. minister reform rolnych. Reorganizacja Ministerstwa Reform Rolnych ma na celu usprawnienie przeprowadzania reformy rolnej.

Minister Mironescu w Londyuie.

Londyn, 12. 4. AW. Bawiący tu rumuński minister spraw zagranicznych Mironescu złożył wczoraj wizytę Chamberlainowi i Baldwinowi. Mironescu w rozmowie z angielskimi ministrami oświadczył, że nowy rząd rumuński pragnie uzgodnić swoją politykę z polityką angielską i zasadami Ligi Narodów. W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Timesa“ Mironescu wyraził nadzieję, że kwestja optantów niebawem będzie załatwiona. Minister Mironescu wywodził dalej, że rząd rumuński pragnie utrzymać stosunki ze wszystkimi sąsiadami a więc także z Węgrami Bułgarją i SSSR.

Zniesienie paszportów ulgowych.

Warszawa, 12. 4. PID. Wobec zamierzeń obniżenia opłaty za paszporty zagraniczne do wysokości 10 franków szwajcarskich, czyli 17 zł. 20 gr w Rządzie rozważany jest projekt zniesienia paszportów normalnych i ulgowych. Zostałyby wprowadzone paszporty jednego typu. Zachowane byłyby jedynie paszporty bezpłatne, emigracyjne. Ponieważ jednak sprawa powyższa musiałaby przejść przez ciała parlamentarne w postaci projektu noweli do ustawy o paszportach, więc zrealizowanie powyższego projektu rządowego zostanie zapewne na dłuższy czas odłożone.

Polska placówka dyplomatyczna w Nankinie.

Warszawa, 12. 4. PID. Dziś via Moskwa i Charbin wyj. do Nankinu w Chinach polska misja dyplomat. Na czele nowoutworzonej placówki polskiej w Nankinie stanął p. Weiden-tahl, który wraz radcą poselstwa Krzysińskim wyjechał do Chin.

Zwycięstwo Amanullaha

Londyn, 12. 4. AW. Według doniesień z Kandaharu wojska Amanullaha natknęły się ostatnio na oddziały Habibullaha z któremi stoczyły walkę. Wojska Habibullaha poniosły klęskę. Równocześnie w Kabulu i okolicach zwolennicy Amanullaha dokonali szeregu zamachów terrorystycznych. M. in. kilkakrotnie usiłowano zamordować samego Habibullaha. Zamachy te jednak się nie udały. Nadir-Chan w dalszym ciągu zaprzecza pogłoskom, jakoby był pretendował do tronu afgańskiego.

Przegląd prasy.

Na marginesie artykułu premjera Bartla

Premjer Bartel ogłosił ostatnio artykuł, poświęcony omówieniu metod stosowanych przez nasz parlament Artykuł powyższy jest w prasie naogół oceniany, jako pewnego rodzaju uzupełnienie artykułu Marszałka Piłsudskiego. Dużą część swego artykułu poświęca premjer sprawie pociągnięcia b. ministra Czechowicza. Podkreśla to „Robotnik" i przypomina okoliczności, wśród których w Sejmie złożono wniosek postawienia b. ministra Czechowicza przed Trybunał Stanu. Czytamy w tym organie uwagi następujące:

„Ale treść najważniejsza wywodów p. Bartla spoczywa gdzieindziej; p. Bartel widzi przyczynę „niepowodzenia" swojej „metody" w pociągnięciu do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu b. ministra Czechowicza.

P. Bartel nie podtrzymuje — rzecz naturalna — twierdzenia Marszałka Piłsudskiego, podsuniętego mu przez niesumiennych informatorów, jakoby sprawa Trybunału Stanu powstała w Sejmie przed uchwaleniem budżetu. W dniu głosowania nad budżetem w trzeciem czytaniu jeden p. pos. Woźnicki zapowiedział możliwość odwołania się do odpowiedzialności konstytucyjnej p. ministra skarbu, odpowiedzialności, przewidzianej wyraźnie w ustawie skarbowej z r. 1927, w ustawie, którą podpisali p. Prezydent Mościcki, p. Marsz. Piłsudski i p. min. Czechowicz. Wniosek o Trybunał Stanu wpłynął do Sejmu dopiero po upływie ośmiu dni od zakończenia budżetu w Sejmie, a głosowany był po upływie dalszych dni dziesięciu."

„Gazeta Warszawska", zastanawiając się nad artykułem premjera Bartla, dochodzi do wielu, dość śmiałych wniosków, które zdaniem tego organu wypływają z treści wspomnianego artykułu. Organ ten omawiając stanowisko premjera do parlamentu, pisze:

„Ważniejszym jednak jest stosunek p. Bartla do parlamentaryzmu polskiego wogóle. P. premjer odnosi się krytycznie do dotychczasowych sejmów, nazywa je „świątyniami niekompetencji" potępia „nałogi sejmowe", a jednak pomimo tego jest „zasadniczym zwolennikiem ustroju parlamentarnego, a to ewentualnie do czasu, gdy mu ktoś wskaże inny, lepszy i pewniejszy ustrój państwowy" dodając, że sam takiego lepszego ustroju wymyślić nie potrafił.

Jest to najsłabszy punkt wywodów p. Bartla. Przyjmując własny punkt widzenia p. premjera, pozwolimy sobie zbudować następujący syllogizm:

Przesłanki:

1) Ustrój parlamentarny jest na razie, póki ktoś lepszego nie wymyśli, najlepszym z możliwych;

2) Parlament jest przedstawicielstwem narodu, którego to narodu — jakimkolwiek on jest — z dnia na dzień nikt nie odmieni.

Konkluzja: Skoro nie można odmienić narodu i nie można wymyślić innego ustroju, należy zmienić, ulepsz. sposób wyłaniania przedstawicielstwa narodowego, czyli zmienić ordynację wyborczą, a wtedy przy niezmienionym ustroju otrzyma się lepszy Sejm, niż były obecne. "

W konkluzji zamieszcza wspomniany wyżej organ następujące uwagi:

„Takby powinien rozumować szczery zwolennik parlamentaryzmu, nie ulegający doktrynerstwu ani demagogji. Kto w przedmiocie swej miłości widzi wady, ten jeśli kocha prawdziwie, będzie dążył do uleczenia go z tych wad metodą organiczną, zwłaszcza jeśli się przekonał że metoda poniewierania i teroryzowania daje wręcz przeciwne rezultaty, oraz że — mówiąc o obecnym Sejmie — nie pomoże przeprowadzenie wyborów przy pomocy władz administracyjnych i miljonów skarbowych.

Wszelka inna miłość, jest miłością egoistyczną, fałszywą, nietylko nigdy nie wywołującą wzajemności, ale— w stosunku do parlamentaryzmu — powodującą śmiertelną jego chorobę."

Bardzo charakterystyczne stanowisko w stosunku do artykułu premjera zajął stołeczny „Przedświt' Organ ten stwierdza, iż prof. Bartel dał się poznać jako wybitny zwolennik parlamentu i propagator szanowania praw jego. Wierząc zaś w bezwzględną szczerość enuncjacyj premjera omawia ten organ nadzieje endecji, jakie żywiła ona, odnośnie stanowiska premjera Bartla. Na temat powyższy pisze „Przedświt':

„Wiadomo powszechnie, że prof. Bartel jest zdecydowanym zwolennikiem parlamentaryzmu, bezwzględnego szanowania praw parlamentu, i że uważa ustrój parlamentarno - demokratyczny za jedynie możliwy i zbawczy. Pewne było również, że prof. Bartel powie najzupełniej szczerze i kompletnie wszystko, to co myśli naprawdę. To też endolewki, które, jak się zdaje — w pewnej części swego zespołu — same nawet uwierzyły, że to one bronią parlamentaryzmu przeciw Piłsudskiemu, — spodziewały się od ostatnich słów ustępującego premjera jakiegoś świetnego dla siebie sukursu. Zamiast tego, wymarzonego w kategorjach urojonej rzeczywistości sukursu, spadł na nich nowy cios, może dotkliwszy jeszcze niż wszystkie poprzednie. Premjer Bartel w słowach łagodnych, jak gdyby złamanej rezygnacji mówi najzupełniej to samo co przedtem z grzmiącym i wstrząsającym wszystkiemi uczciwemi sumieniami impetem wielkiego człowieka, zdecydowanego walczyć do upadłego o Polskę przeciw części Polski, powiedział Marszałek Piłsudski'.

W dalszym ciągu „Przedświt' przytacza mały urywek artykułu premjera i na podstawie uwag, w urywku tym zawartych dochodzi do wniosków, dla parlamentaryzmu naszego bardzo niepochlebnych.:

„Pozbawiony własnych polskich nowoczesnych tradycyj — dodaje prof. Bartel — czerpał on siłę z najgorszych bankrutujących obcych „świątyń niekompetencji'. Nie zdobył się w najmniejszym stopniu na zorganizowanie swojej pracy, trwoniąc tym sposobem wiele sił, niekiedy z wielką dla Państwa szkodą. Tak brzmi opinja człowieka, który wszystko to bardzo zbliska oglądał, z trudem się z tem mozolił, który tak samo jak przedtem w działaniu, tak teraz w ocenie pragnąłby za wszelką cenę „wyłuskać' jak się sam wyraża, jakieś jasne i zdrowe strony parlamentarnej praktyki naszej sejmowej większości, lecz niestety w żaden sposób dokazać tego nie może. Ocena ta stanowi ostateczne już przypieczętowanie i przygwożdżenie, ponurej prawdy o zbrodniczej odrażającej roli w stosunku do Polski i parlamentaryzmu polskiego, jaką wypełnia sejmowa większość opozycyjna. Całą ohydę tej roli widzą jasno nie tylko ludzie o głębokiem wejrzeniu wielkiego ducha, przenikającego w samą istotę narodowych zagadnień, jak Piłsudski. Muszą ją widzieć równie jasno także wszyscy ludzie poprostu o uczciwym zdrowym, patrjotycznym umyśle i sumieniu. Muszą ją widzieć i rozumieć dokładnie wszyscy prawdziwi demokraci, a nie ci, którzy z „obroną demokracji' na ustach, pragną za wszelką cenę zepchnąć demokratyzm polski w bagno ku katastrofie.

„Nasz Przegląd' omawiając stanowisko premjera, w jego artykule wyłuszczone, dochodzi do konkluzji, zawartej w słowach następujących:

„W utyskiwaniach prof. Bartla na opozycję sejmową nie brak oczywiście pozorów zdrowej logiki. Lecz trudno przypuszczać, aby nie zdawał on sobie sprawy z paradoksalnej sytuacji w której znalazła się lewica polska w trzecim Sejmie. Zarzuty z powodu głosowania nad całością budżetu jak również z racji przyjęcia do wiadomości oświadczenia p. Bartla w sprawie „zamknięć rachunkowych' były niejednokrotnie podnoszone na łamach naszego pisma. Wszystko to należy już wszak do historji.

Dziś stoimy wobec faktu, że prof. Bartel pomimo gorzkich doświadczeń nie chce się podjąć roli wykonawczej „innej koncepcji', po której nie spodziewa się widocznie nic dobrego ani dla Polski ani dla uzdrowienia jej ustroju.' —

Pewnego rodzaju uzupełnieniem tego, o czem wspomina w swej konkluzji „Nasz Przegląd' są uwagi stołecznego „Dnia Polskiego", poczynione na marginesie artykułu premjera: W uwagach tego organu czytamy:

„Z ustępu powyższego wynika zupełnie jasno, że premjer Bartel, dlatego ustępuje z dotychczasowego stanowiska, bo między jego „metodą pracy" a — powiedzmy — rzeczywistością zarysował się tak silny rozdźwięk że nie mógł dłużej stać na czele rządu! Ale to nie jest jedyny wniosek ustępów artykułu dra Bartla. Nasuwają się także inne, między nimi i ten, że „własna metoda pracy" pana premjera zawiodła na całej linji. Nie dała tych wyników, jakich on oczekiwał, lecz, przeciwnie, przyniosła fakt jaskrawo kłócący się z jego zamierzeniami. „Własna metoda pracy" doprowadziła do oddania pod Trybunał stanu min. Czechowicza oraz do scementowania najróżnorodniejszych elementów w Sejmie, od komunistów przez mniejszości narodowe do Klubu Narodowego włącznie.

Obecną sytuację oświetlił w nieznacznym coprawda stopniu *sam premjer* Bartel, w wywiadzie, jakiego udzielił korespondentowi „Przeglądu Wieczornego'. Ponieważ w chwili obecnej słowa osób, od których w pewnym stopniu zależy rozstrzygnięcie obecnej sytuacji są nadzwyczaj ważkie, więc przytaczamy wywiad ten w całości: — —

„— Może jedno tylko p. premjerze — prosimy. — Co jest prawdą, a co plotką, jeżeli chodzi o obecną sytuację polityczną? Co zdecydowano wogóle, panie premjerze -

— Na to mogę panu odpowiedzieć:

— Dotychczas zadecydowana została jedynie jedna sprawa: to jest ta, że ja odchodzę i nic więcej.

Premjer chce się już żegnać i wsiada do auta. Wyrażamy żal, że będziemy musieli się z premjerem rozstać. I gdy premjer już był jedną nogą na stopniu auta, stawiamy jeszcze drugie pytanie: —

— Czy prawdziwa jest wiadomość, panie premjerze, o czem doniosło kilka pism, jakoby po odejściu Pana ze stanowiska premjera miał Pan objąć prezesurę Banku Polskiego ?

— Absolutnie nieprawda, zapewniam pana — oświadcza nam w odpowiedzi premjer.

W chwilę potem odjeżdża.

Wieści z kraju.

Łódź będzie sprowadzać bawełnę via Gdańsk i Gdynia.

a Rozpoczęte pod egidą generalnego komisarza w Gdańsku p. Strasburgera starania o skierowanie transportów bawełny dla fabryk polskich przez Gdańsk lub Gdynię za pominięciem Bremy zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Narady te trwały parę tygodni, a brali w nich udział przedstawiciele przemysłu łódzkiego a z przedstawicieli władz pp. inż. Zarzycki delegat polski w radzie portowej, Hofman, delegat w. miasta Gdańska, w tejże radzie, a także urzędnicy ministerstwa przemysłu i handlu.

Podczas konferencji stwierdzono że wszystkie linje okrętowe wprowadziły dla polskiego przewozu bawełny do Gdańska i Gdyni taryfę analogiczną, jak dla przewozu do Bremy, wobec czego koszt transportu morskiego nie będzie droższy, a natomiast transport lądowy stanie się krótszy a przeto i tańszy.

Oszczędność wyniesie 1.07 dol, na beli bawełny przy przewozie via Gdańsk lub Gdynia.

Ministerstwo komunikacji obiecało wprowadzić jeszcze ulgową taryfę na bawełnę. Po wprowadzeniu tej ulgi oszczędności doszłyby do 1.40 dol. na beli bawełny.

Pierwsze transporty bawełny przez Gdańsk i Gdynię dla Polski spodziewane są w pierwszych miesiącach letnich rb.

Związek przemysłu włókienniczego zwrócił się do wszystkich swoich członków, ażeby zamówione transporty bawełny sprowadzali via Gdańsk i Gdynia. "

Ogłoszenie zaciągu ochotników do marynarki wojennej w r. 1929.

a Kierownictwo marynarki wojennej przy ministerstwie spraw wojskowych ogłasza:

Do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników mogą być p r z y j m o w a n i do marynarki wojennej w r. 1929 mężczyzni, urodzeni w latach 1909, 1910 i 1911. Termin wnoszenia podań do PKU upływa dnia 1 lipca 1929 r. Ochotnicy służą w marynarce wojennej 4 lata i 3 miesiące, z czego 2 lata i 3 miesiące przypada na obowiązkową służbę wojskową, a 2 lata na służbę nadterminową.

W ciągu służby swojej w marynarce ochotnicy przechodzą najpierw wyszkolenie wojskowe (szkoła rekruta), jak w wojsku lądowem, następnie szkoleni są w szkole specjalistów floty, względnie flotylli, aby wkońcu pełnią służbę na okrętach wojennych morskich i rzecznych oraz w formacjach lądowych jako specjaliści poszczególnych rodzajów służby. Zdolniejsi specjaliści wysyłani bywają do szkoły podoficerskiej, po ukończeniu której mogą pozostać w marynarce wojennej na stałe, jako podoficerowie zawodowi.

Przez cały czas służby ochotnicy otrzymają żołd i dodatki według specjalnej tabeli, znacznie wyższej od tabeli poborowych. Jako nadterminowi otrzymują oni uposażenie według specjalnej ustawy o uposażeniu dla nadterminowych. "

Głównym warunkiem do wstąpienia do marynarki wojennej jest dobra znajomość czytania, pisania i rachunków w zakresie conajmniej 2 klas szkoły powszechnej, posiadanie warunków fizycznych do tej służby, pożądana jest również znajomość rzemiosła. a

a nowozaangażowana warszawska orkiestra podniosła jeszcze jego urok.

Oprócz dzisiejszego dancingi na Harcerstwo odbędą się jeszcze w sobotę 20 bm. i czwartek 2 maja.

Zebranie sprawozdawcze.!
Koła Związku Oficerów Rezerwy w Piotrkowie.

Zarząd Koła Związku Oficerów Rezerwy w Piotrkowie, zawiadamia wszystkich członków naszego Koła, pp. Oficerów rezerwy, że dnia 14 b. m. w lokalu Klubu Urzędników przy ul. Słowackiego 7 o godz 2.30 w pierwszym terminie, a o godz. 3-30 bez względu na ilość członków, odbędzie się Sprawozdawcze zebranie Koła Związku Oficerów Rezerwy, na którym obecność Kolegów członków jest konieczna.

Zespół artystyczny Otrembskiego w Piotrkowie.

Do Piotrkowa zjeżdża na jeden gościnny występ zespół artystów teatru częstochowskiego pod dyrekcją znanego artysty i reżysera dyrektora Otrembskiego. Artyści wyst. w sali im. Kilińskiego w Piotrkowie w nadchodzący poniedziałek, tj. dnia 15 bm.

Odegrana zostanie oryginalna sztuka pt. „Proces Mary Dugan'. Sztuka ta jest o tyle oryginalna, iż publiczność zgromadzając się na przedstawienie zastanie kurtynę otwartą. Cała akcja pokrywać się mniej więcej będzie z akcją zwykłego procesu sądowego. Sztuka obfituje w szereg nadzwyczaj interesujących momentów. „Proces Mary Dugan' był grany na pierwszorzędnych scenach. Publiczność piotrkowska zapewne licznie zgromadzi się na zapowiadany występ artystów częstochowskich. Wszak nie należy wyłącznie wierzyć w zespoły artystów scen warszawskich. Zespoły artystyczne, występujące na prowincji nie ustępują niejednokrotnie zespołom stołecznym, zarówno pod względem wyrobienia scenicznego, jak pod względem wyboru odtwarzanych sztuk. Wśród zespołów artystycznych, występujących na prowincji na plan pierwszy wysuwa się znany zespół Otrembskiego. Publiczność piotrkowska z pewnością zachęci ten znakomity zespół do częstszego odwiedzania naszego miasta

Artyści zespołu za naszem pośrednictwem zwracają się do publiczności z prośbą, aby publiczność nie biła brawa w czasie pierwszych dwóch aktów, odtwarzających proces sado-

CASINO. CASINO.

W dyrekcji kino-teatru Casino zaszła częściowa zmiana. Na miejsce p. Wiśniewskiego wszedł nowy współ właściciel.

Jak praktyka wykazała, dotychczas przy zmianach właścicieli sanację rozpoczynano od — remontu sali, tymczasem obecnie rzec ma się inaczej; nowy współwłaściciel, wytrawny fachowiec, poprzestał na starem malowaniu, natomiast odrazu sprowadził pierwszorzędne filmy. Czy postąpił słusznie? Odpowiedź dała piotrkowska publiczność, nader licznie schodząc się na premjerę do Casino. Rzeczywiście program jest pierwszorzędny, podwójny, składający się bowiem z dwóch wielkich obrazów:

„Wyspa rozkoszy' ze znaną artystką francuską Claude de France, oraz z królową music - hallów paryski Mistinguett, oraz „Wampir ekranu' z nanym artystą Antonio Moreno.

„JA PŁACĘ — JA WYMAGAM!"

W tych dniach na pl. Czarneckiego kilku mężczyzn wszczęło ze sobą bójkę, a gdy dokoła domorosłych bokserów zebrała się publiczność, awanturnicy poczęli zaczepiać ciekawych Natychmiast na miejscu zajścia zjawiła się policja, podczas interwencji której jeden z owych jegomościów, niejaki Marjan Jakubowski, podburzał towarzów do nieustępliwości, twierdząc, iż 27 zł. kary zawsze może zapłacić, a co policji pokaże, to pokaże.

Po bliższem zapoznaniu się z awanturnikami okazało się, że są to: ojczulek Jakubowski Jakób z synami: Marjanem i Eugenjuszem, zam. przy ul. Szydłowskiej, oraz Paweł Wójcik zam. przy ul. Słowackiego 145.

Policja spisała protokuł, mniej trzeźwych uczestników zajścia, osadzając w areszcie. St.Br.

NIELUDZKA KUPCOWA.

W tych dniach funkcjonarjusz policji przyłapał na dręczeniu gęsi pewną kobietę, która niosła trzy ptaki skrępowane sznurkiem tak nielitościwie, iż skrzydła i nogi były poranione do krwi. Winną pociągnięto do odpowiedzialności karnej za dręczenie zwierząt. St. Br.

18-ta Loterja Państwowa

5-ta klasa — 28-my dzień

100.000 nr. 10136

15.000 nr. 41420 140013

10.000 nr. 152935

2.000 nr. 112244 —

1.000 nr, 25701 30367 33607 50554 64111 71800 102502 105654 117346 118141 125040 125714 147506 154055.

600 nr. 13639 33004 40448 42180 45647 48407 54907 72526 73616 77567 86103 86418 89608 99239 101331 131257 151935 158711 168778

LIST Z ANGLJI.

(K o r e s p o n d e n c j a).

Wybory. — Proroctwa. — Liberali i Lloyd George. — Polityka zagraniczna.

Londyn, w kwietniu 1929 r.

Pierwotne informacje i pogłoski półurzędowe przepowiadały 29 maja, jako termin wyborów. Liberali i Labour Party wykupili na dzień 28 maja prawo urządzania meetingów we wszystkich wielkich salach, by w dzień ostatni masowemi zgromadzeniami i mowami swoich przywódców podnieść ducha i nastrój swoich zwolenników i nowych jeszcze pozyskać stronników. Tymczasem rząd spłatał im figla, ogłosił wybory na 30, sam zapewniwszy sobie i swoim wszystkoe sale na dzień poprzedni. Prawda, że uwzględniono także i termin półroczny przeprowadzek na dzień 29 maja, w którym Anglik, nie cierpiący już na nędzę mieszkaniową, o ile noe uczynił tego na Św. Michała, zmienia swój cottage, bungalow, czy też wspaniałą mansion na wsi, lub dom, domek, flat (mieszkanie w domu czynszowym (maisonette - półpiętrze) w mieście.

Zakłady i proroctwa co do wyniku wyborów są na porządku dziennym. Sportowej podniety tym zakładom dodaje „the dark horse", biorące tym razem udział w biegu rzesze podlotków, bo za nie okrzyczano kobiety poniżej lat 30, żywioł nieznany, nieopanowany i nieobliczalny. Labourzyści zapewniają, że zwyciężą; konserwatyści, pomimo niekorzystnych prognostyków z ostatnich wyborów uzupełniających, liczą, że powrócą choć w słabszej sile; ale zawsze w większości; a liberali snują swoje rachuby, że wyłoni się sytuacja podobna do tej w roku 1910-ym, kiedy to przy równej sile Whigów i Torysów języczkiem u wagi byli Irlandczycy. Tym razem liberali sądzą, że konserwatyści i labourzyści, nie mając decydującej większości, uciekać się będą do ich pomocy. Z tą możliwością liczą się też i inne czynniki i stąd może nadmierna uwaga, jaką ściągają na siebie liberali w tych wyborach — stąd napomnienia pod ich adresem płynące, wypominania grzechów minionych, przestroga przed nieostrożnościami w przyszłości.

Znany pisarz polityczny, Garvin pisze o liberałach, że są oni jak owa „peau de chagrin" z powieści Balzaca, kurcząca się bezustannie, siłą przekleństwa czy czarów. Kto wie, czy i tu jakaś „magja" czy inne wpływy czarodzieja z Walji, Dawida Lloyd George'a nie wchodzą w grę. Temu to niespokojnemu duchowi przypisują starzy liberali angielscy débacle możnej niegdyś partji whigów. I dsunęliby się od niego, jak odsunął się już drugi wybitny liberał Runciman, jak wszyscy ci, co opuściliby szeregi stronnictwa, gdyby nominalny ich przywódca nie posiadał klucza do sezamu, do kasy partyjnej. Historja tego funduszu też nie przyniosła sławy partji. Jest wprawdzie tajemnicą poliszynela, że każdy rząd za tytuły i honory, które rozdaje różnym zbogaconym kupcom i przemysłowcom, bardzo znaczne pobiera sumy, Nie wprost. — Nie wie rzekomo rząd czyli lewica, co bierze prawica, czyli „Chief Whip", godność poza Anglją nieznana, organizatora i mentora stronnictwa w Izbie i poza nią. Fundusze tą drogą uzyskane idą na fundusz wyborczy. Podczas rządów koalicyjnych z sumy przypadającej na liberałów lwią część zatrzymał Lloyd George i przy pomocy dwóch „trustees" (powierników, kuratorów) z ich upoważnieniem i za ich wiedzą rządzi temi pieniędzmi. Wybory w Anglji są rzeczą bardzo kosztowną. A bez Lloyd George'a funduszu wyborczego liberałów niema.

Wybory uzupełniające w Toxteth i Eddisbury wykazują pewien wzrost głosów liberalnych. Trzeba więc wziąć pod uwagę i tę ewentualność. Lloyd George ze swoją grupą będzie jezyczkiem u wagi i za różne koncesje i wpływy pójdzie ręka w rękę z partją robotniczą. Rządy wewnętrzne labourzystów w Anglji mniej budzą obaw, niż w krajach innych rządy radykalne, bo socjaliści angielscy to inny zupełnie typ od skrajnych radykałów kontynentalnych i Ramsay Mac Donald, czy Snowden, czy też inny wybitny polityk labourzysta jest przedewszystkiem Anglikiem i w pewnej mierze imperjalistą.

Europę i Polskę interesowałaby w razie zmiany rządu polityka zagraniczna nowych władców brytyjskich. Nie budzą w nas zbytnich nadziei niektóre wystąpienia Ramsay Mac Donalda, ignoranckie wycieczki antipolskie Lloyd George'a i pangermańskie sympatje różnych organów Labour Party. Wierzyć jednak trzeba rozwadze czynników, które w chwili gdy odpowiedzialność za dobro imperjum spadnie na ich barki, unikać będą wszelkiego rodzaju eksperymentów i skoków na grunt niepewny i nieznany.

Jakby w przeczuciu obaw i nastrojów zainteresowanych ewentualną zmianą angielskiego rządu, p. Baldwin na dorocznym obiedzie prasy zagranicznej, między innemi tak ważkie wypowiedział słowa: „Jakikolwiek będzie rząd, który dojdzie do władzy, wielkie wytyczne naszej polityki zagranicznej nie ulegną znaczniejszej zmianie. Cel, do którego zmierza Anglja, a z nią wszystkie stronnictwa w kraju — to pokój. Tyl

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Stow. Byłych Więźniów Politycznych zawiadamia, że Ogólne Zebranie odbędzie się dn. 14 kwietnia o godz. 3 po poł. w administracji „Głosu Trybunalskiego Legjonów 2 .

Zw. Zaw. Prac. Fryz. w Rzeczypospolitej. Oddział w Tomaszowie Mazow

zawiadamia Sz. Klijentelę, że na podstawie uchwały Ogólnego Zebrania z dnia 8 kwietnia rb. **zakłady fryzjerskie w tygodniu, za wyjątkiem soboty, czynne będą do godziny 7-ej w. zaś w niedziele i święta — całkiem nieczynne.**

Wobec tego prosimy Sz. Klijentelę o łaskawe zastosowanie się do powyższej uchwały, gdyż za przekroczenie przepisów o godzinach pracy **grozi kara pieniężna od 50 zł. zarówno klijentowi, jak i pracującemu.**

ZARZĄD.

ko w czasie pokoju możemy rozwinąć nasze możliwości i możliwości imperjum, i w ten sposób przyczynić się do dobrobytu ludzkości". A p. Austen Chamberlain na tym samym bankiecie dowodził, że „Niema tajemnic w zagranicznej polityce angielskiej. Potrzebą i życzeniem świata jest pokój. A pokój jest polityką naszego rządu. Gdy nadejdzie godzina, gdy nasz mandat władzy wygaśnie, gotowi jesteśmy stanąć przed sądem w świetle tego, cośmy zdziałali dla utrwalenia pokoju w teraźniejszości i zapewnienia go na przyszłość". x

Najdziwniejsze państwo w Europie.

a Przed kilkoma dniami doniosły depesze o zatargu, wynikłym między Hiszpanją i Andorrą. Arbitralny dyktator Primo de Rivera pokusił się o zamach na suwerenność Andorry, zażądawszy od jej mieszkańców odbywania służby wojskowej w armji hiszpańskiej. Głęboko oburzony rząd republikański Andorry zwrócił się o pomoc do Francji, a jego „armja" złożona z 40 obywateli zabrała się energicznie do ćwiczeń bojowych.

Andorra stanowi niewątpliwie najdziwniejszy twór polityczny w Europie. Kraik ten, położony w południowych Pirenejach zajmuje 452 klm.² powierzchni i liczy około 10.000 mieszkańców, z których połowa zamieszkuje stolicę: Andorra la vieja, leżąca nad rzeką Balivą. Cały kraj leży na stokach gór, zewsząd otoczony wielkiemi szczytami, przewyższającemi wysokością najpotężniejsze turnie Tatr. Ludność zajmuje się przeważnie pasterstwem, jest w całości katolicką i mówi językiem katalońskim.

Położona w głębi gór, zdala od szlaków handlowych i wojennych, cudem jakimś zachowała Andorra stosunki polityczne, sięgające korzeniami w głębokie średniowiecze. Od wieków niesłyszane w Europie terminy senjor wassal, lennik — mają dla Andorry życiową wartość. Jest bowiem Andorra jeszcze dziś lennem państwem, opłacającem regularne daniny w naturze i w gotówce dwóm swym senjorom: prezydentowi republiki Francuskiej i biskupowi hiszpańskiemu z Seo de Urgel. Senjorowie ci wykonują swą władzę nad wasalną republiką mianując namiestników (viguers), którzy wraz z sędzią desygnowanym przez rząd Andorry, pełnią w państwie wymiar sprawiedliwości. Rząd państewka stanowi Rada Generalna złożona z 24 członków, wybieranych na 4 lata. Władzą wykonawczą jest Prezydent Rady — Syndyk. Nad porządkiem czuwa żandarmerja, rozlokowana w kilku koszarach po całym kraju.

Niezawisłość Andorry jest starszą od początków Polski, już bowiem za Karola Wielkiego była ona suwerennem państwem. A początki obecnej zależności Andorry od Francji i biskupa z Urgel, sięgają XIII wieku, co odpowiada zamierzchłym czasom napadów tatarskich na Polskę.

NAJDŁUŻSZĄ MOWĘ OBROŃCZĄ wygłoszono podczas procesu generała Traol w Reims przed 114 laty. Generał Traol skazany został na śmierć Pragnąc odwlec wykonanie wyroku aż do chwili uzyskania ułaskawienia królewskiego — po które udała się do Paryża żona skazanego, obrońcy korzystając z przepisu prawa, zmieniając się co trzy godziny, wygłaszali obronę przez... 5 dni i pięć nocy. Wymęczeni do ostateczności tą długotrwałą obroną, sędziowie sami poprosili o przerwę(aby nieco wypocząć. Po przerwie, gdy obrońcom zabrakło już tematów, jeden z nich, znany prawnik Bernhard wpadł na dowcipny pomysł i zaczął odczytywać dzieło o wojnach z 1813 roku, oświadczając, że pozostaje ono w bezpośrednim związku ze sprawą. Długotrwała obrona odniosła skutek — ułaskawienie nadeszło. x

GASTRONOMICZNY TALENT KRYTYKA MUZYCZNEGO.

Znany wiedeński krytyk muzyczny Ludwig Karpath, wydał obecnie książkę, podo tytułem: „Koche nach Karpath" (Gotuj podług wskazówek Karpatha), która wywołała zainteresowanie większe niewątpliwie, niż najlepsze nawet jego krytyki muzyczne. Nie jest to zresztą zwykła książka kucharska, ale zbiór przepisów, osobiście wypróbowanych przez autora w ciągu trzydziestu pięciu lat amatorskiego jego oddawania się sztuce kulinarnej, notabene przepisów, za które odbierał on entuzjastycze pochwały od Ryszarda Straussa, Maxa Reinhardta, Siegfrieda Wagnera i wielu innych. Nazywają oni potrawy jego „jedynemi niezrównanemi dziełami sztuki". Wstępem do książki jest nieduży traktat o gastronomii. Wykaz potraw, poczynając od zupy i kończąc na „różnych dodatkach i uzupełnieniach" pozwala na dowolny ich wybór. x

PRZECHODZĄC ulicami Garncarską Pijarską, ul. Trybunalskim, Sieradzką i Słowackiego, zgubiono ćwiartkę losu państwówej lóterji za nr. 56138 Znalazcę uprasza się o zwrot do komisarjatu P. P. za wynagrodzeniem.

SPRZEDAM pół morgi ziemi z budynkami nowemi, trzy kilometry od Piotrkowa, gmina Szydłów wieś Byki J. Ozimek. 639

ZAGINĘŁA książeczka inwalidzka wydana przez PKU. Tomaszów za nr 166 na imię Juljana Piwowarskiego, zam. ul. Szosa Warszawska Nr 100, którą niniejszem ogłoszeniem unieważnia się. 3456

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Piotrków oraz kartę mob. wydaną na nazwisko Malczewskiego Antoniego zam. we wsi Zlesice gm. Uszczyn, którą niniejszem uniewżnia się. 163

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Starostwo Piotrkowskie na nazwisko Hauptmana Moszka Szlamv zam. w Piotrkowie ul. Szpitalna nr. 4. który niniejszym unieważnia się.

PRZYJMUJĘ do szycia suknie, palta, kostjumy — ceny przystępne Piotrków Eugenja; Polna 9 580

ZGINĄŁ dowód osobisty na nazwisko Piotra Michalika, wydany przez Starostwo Piotrkowskie. Powyższy dokument unieważnia się. 650

SZKOŁA RZEMIEŚLNICZA ul. Leonarda 12 poleca meble własnego wyrobu. Przyjmuje obstalunki. 351

INTELIGENTNA panienka szuka posady ekspedjentki. Ma długoletnią praktykę i doskonałe referencje. Wiadomość w adm. Głosu Tryb. 648

SPRZEDAM **JEDNĄ MORGĘ ZIEMI 7 DOMKIEM** Zalesicka 7-a Wiadomość na miejscu. 660

MATURZYSTA b. wojskowy poszukuje jakiegokolwiek zajecia. Wiadomość: ul. Narutowicza 58 Wolberger

SZAFA z lustrem, stół stołowy, otomana i 6 krzeseł okazyjnie dó sprzedania. Wiadomość w piwiarni ul. Piłsudskiego Nr. 76 637

POSZUKUJE od zaraz panienki do dziecka lub gospodyni z gotowaniem na wyjazd. Oferty składać w kantorze Hotelu Litewskiego w Piotrkowie. 662

PRZYBŁĄKAŁY się dwa prosiaki. Niecała 4 Bączek. 665

Redaktor: Aleksander Pański. — Zakłady Graficzne „Adolf Pański" Piotrków Tryb. Legjonów 2. Tel. 55,